

Teksty Drugie 2006, 3, s. 76-81



Z alchemiczną precyzją.

Anna Sobolewska

Z alchemiczną precyzją

Sławomir Żurek jest od lat rzecznikiem i aktywnym uczestnikiem dialogu chrześcijańsko-żydowskiego. Pracował nad projektem badawczym dotyczącym tego dialogu w kraju i zagranicą m.in. w University of Notre Dame w Stanach Zjednoczonych. Jest aktywnym członkiem Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów. O jego zaangażowaniu w sprawy dialogu i pojednania polsko-żydowskiego i chrześcijańsko-żydowskiego świadczy ta właśnie książka i wiele innych prac.

Książka *Synowie księżycy. Zapisy poetyckie Aleksandra Wata i Henryka Grynberga w świetle tradycji i teologii żydowskiej*¹ jest dziełem imponującym. Oprócz zapowiedzianych w podtytule rozważań na temat poezji Aleksandra Wata i Henryka Grynberga w świetle tradycji i teologii żydowskiej czytelnik otrzymuje wnikliwy i wyczerpujący wykład na temat filozofii i tradycji kabalistycznej, teologii żydowskiej po Holokauście, związanej z doświadczeniem Zagłady, a także dawnej i współczesnej kultury żydowskiej. Mocnego uzasadnienia wymagało połączenie nie tylko w jednej książce, ale i w poszczególnych częściach książki, a co za tym idzie, w jednej sferze problemowej twórczości dwóch pisarzy z różnych pokoleń i epok, piszących w różnej stylistyce. Autor szczegółowo uzasadnia swoją strategię badawczą i pisarską we wstępie oraz na końcu pracy. Jak pisze autor *Synów księżycy*:

W spuściźnie obu poetów odnaleźć można podobną grupę motywów z obszaru problematyki żydowskiej. Zarówno jeden, jak i drugi poszukuje relacji z żydowskim Bogiem w kontekście bardzo osobistym, zestawiając Go z własnym cierpieniem (Wat – z bólem i chorobą, Grynberg – z utratą bliskich podczas Holokaustu), jak również w kontekście dziejów ludzkości (poszukując jakiegoś wyższego sensu w pojawieniu się horroru komunizmu – Aleksander Wat i nazizmu – Henryk Grynberg).

^{1/} J. Żurek *Synowie księżycy. Zapisy poetyckie Aleksandra Wata i Henryka Grynberga w świetle tradycji i teologii żydowskiej*, Wydawnictwo KUL, Lublin, 2004, s. 313.

Poezja ich nosi więc znamiona swoiście rozumianego teocentryzmu. Autor pracy zwraca uwagę na różnice wyrażania motywów sakralnych. U Wata widać skłonność mistyczną, przejawiającą się w używaniu metaforycznych obrazów bardzo głęboko zakorzenionych w tradycji judeochrześcijańskiej [...]. U Grynberga Bóg jest „partnerem” w filozoficzno-teologicznym dialogu [...]. [s. 270-271].

Twórczość obu poetów autor traktuje w kategoriach „literatury świadka”. Konsekwentnie szuka śladów osobistego doświadczenia egzystencjalno-religijnego w ich utworach. Trzy najważniejsze kategorie badawcze tej pracy to kategorie tożsamości, biografii oraz – w innym porządku – Holocaustu. Osią problematyzacji jest tu kategoria tożsamości – rozumiana wielostronnie, psychologicznie i antropologicznie, socjologicznie i religijnie.

Jest to jedna z nielicznych (znanych mi) prac, w których kategoria Zagłady została precyzyjnie i obiektywnie zdefiniowana i zastosowana. Książka Żurka jest wielowymiarowa i wielosystemowa, zarazem polonistyczna, teologiczna, jak również antropologiczna. Autorowi udało się znaleźć adekwatny język opisu, interpretacji i analizy zarówno zjawisk poetyckich, jak i wypowiedzi teologicznych, także systemów hermetycznych, jak kabała i gnoza. Hermeneutyczna konfrontacja tych dwóch sfer – poetyki i teologii prowadzi do filozoficznych pytań o sytuację egzystencjalną człowieka po Holokauście, podmiotu na wygnaniu, obcego wobec siebie i świata.

Fundamentalną wartością tradycji judaistycznej i żydowskiej myśli teologicznej jest – w świetle tej pracy – otwartość, dialogiczność i polifoniczność. Każdy element stworzenia, każde zjawisko lub tekst domaga się nieustannego komentowania w świetle Tory, Talmudu i kabały. Liczba komentarzy jest nieskończona, nie dają się one uzgodnić ani zamknąć w formie dogmatu. Na odwrót – w judaizmie od wieków toczy się dialog między różnymi wizjami świętości i koncepcjami Boga, dialog, w którym nie pojawia się straszak herezji. Nawet ateizm lub bluźnierstwo nie grożą zerwaniem dialogu, o czym świadczy buntownicza postawa religijna Wata i Grynberga w interpretacji Żurka. Religijna tradycja żydowska jest więc naturalną sojuszniczką poety XX wieku. Wyrazem tego przeświadczenia jest cała książka.

W twórczości obu poetów autor dostrzega proces zapożyczania toposów, obrazów i symboli z Tory, Talmudu i kabały oraz ich przenikanie się z polską tradycją i symboliką. Książka Żurka przywraca poezji Wata splendor wielkiego dziedzictwa rabinów i kabalistów, a poezję Wata umieszcza w kontekście żydowskiej teologii po Holokauście, pytań o teodyceę i miejsce Boga podczas Zagłady. W ramach poetyckiego światopoglądu Grynberga adekwatnego rozwiązania teologicznego kwestii Holocaustu po prostu być nie może. Zdaniem badacza teologia w poezji Wata i Grynberga zamienia się w antropologię – Bóg istnieje tylko jako byt „uwikłany” w człowieka. Równocześnie autor nie uchyla się przed kwestią komunistycznej wiary Wata i jego bolesnego rozliczenia z komunizmem, a także historycznych i psychologicznych uwarunkowań podmiotu wierszy Grynberga.

W rozdziale „Wędrówka Aleksandra Wata ku wyższym światom” Żurek przedstawia żydowską genealogię Wata, jego sławnych przodków – rabinów i kabali-

stów. Główna teza autora, że drogę życiową i artystyczną Wata można pojmować w kategoriach mistycznych jako wędrówkę ku wyższym światom, wydaje się w pełni uzasadniona. Trudno się natomiast zgodzić z tezą, że chrystologia Wata jest eklektyczna, gdyż wydaje się ona spójna i konsekwentna, chociaż różniąca się istotnie z chrześcijańską, m.in. w kwestii Zmartwychwstania. W tym rozdziale autor pracy przedstawia doświadczenie biograficzne Wata jako trudną i krętą drogę nawrócenia i poszukiwania Boga najpierw w chrześcijaństwie (za czasów niewoli sowieckiej), potem w prywatnie rozumianym judeochrześcijaństwie (co jest oryginalnym i trafnym spostrzeżeniem Żurka), a pod koniec życia – w judaizmie. Autor przedstawia drogę nawrócenia poety jako drogę samopoznania. Nie jest to nigdy religijność tradycyjna, wyznaniowa, ale w pełnym sensie tego słowa religijność mistyczna, której istotą jest doświadczenie wewnętrzne utożsamienia się z Bogiem – przede wszystkim z cierpiącym Chrystusem. Przyczyny niepełnej konwersji Wata pozostają jednak tajemnicą i przypisywane mu przez Żurka i innych badaczy motywy rozczarowania chrześcijaństwem, a raczej katolicyzmem, wydają się psychologiczną spekulacją [s. 48].

Interpretacja twórczości Wata w kontekście autobiograficznym bywa dyskusyjna. Dla autora pracy Wat jest zawsze poetą religijnym, a nawet mistycznym, którego religijna formacja żydowska nie została nigdy całkiem zagłuszona. Deklarowany pośrednio i wprost w młodzieńczych, futurystycznych wierszach ateizm i nihilizm jest dla interpretatora przejawem „negatywnego doświadczenia wiary”, jednego z centralnych, a nie pobocznych doświadczeń mistyki żydowskiej. Dla badacza Wat bluźnierca i demaskator zarówno żydowskiego, jak i chrześcijańskiego *sacrum*, jest zawsze „nihilistycznym mistykiem”, będąc prawowitym dziedzicem doświadczeń religijnych przodków. Ten religijny punkt widzenia można w pełni przyjąć lub nie, niemniej jednak jest to perspektywa twórcza, inspirująca, otwierająca nowe przestrzenie interpretacji. Analizując wiersze Wata badacz zwraca uwagę na obrazowanie poetyckie, a także na wielogłosowość, przypominając czasem słuchowisko radiowe (np. *Przed weimarskim autoportretem Dürvera*). Żurek interpretuje wiersz *Sługa Królowej Kandaki* w świetle doświadczenia negatywnej wiary i niepełnej konwersji. Badacz dostrzega w tym wierszu i wielu innych poetykę żydowskiej egzegezy, wzbogaconej poetyckim komentarzem. Również w twórczości Grynberga dostrzega odmiany biblijnych komentarzy i apokryfów, takich jak *targum*, *midrasz* i *hagada*.

Znakomitym pomysłem autora jest przedstawienie podstawowych toposów poezji Wata jako ukrytych imion Bożych w rozumieniu kabalistycznym. Te imiona to „nicość”, „ciemność – jasność”, „labirynt”, oksymoron „ciemne świedldo”. Niektóre „imiona Boże” świetnie funkcjonują na obu płaszczyznach – poezji Wata i mistyki żydowskiej, inne nie są łatwo przekładalne na język poetyki. Czasem czytelnik odczuwa jakby zgrzyt semantyczny. Dlaczego topos labiryntu jest tu nierozdzielnie związany z ciałem, a topos zwierciadła z wodą? Znaczenie tych par toposów, a równocześnie archetypów, jest raz zbieżne, a raz rozbieżne. Być może zarówno w kabale, jak i w poezji Wata spotykają się pola semantyczne kamienia,

wody i lustra, ale tylko czasem, podczas gdy symbolika wody wydaje się u Wata wszechprzenikająca. Tajemniczy „wilgotny kamień” z tradycji kabalistycznej nie jest doskonałą kulą średniowiecznych mistyków. Może za dużo w tym rozdziale połączonych symboli? Badanie toposu labiryntu wymaga zwrócenia uwagi na dwubiegunowość semantyczną labiryntu. Labirynt to albo kręta droga do centrum, albo błędnik, czyli matnia. W kulturze średniowiecznej i żydowskiej, i chrześcijańskiej żywe jest przede wszystkim to pierwsze znaczenie labiryntu, a u Wata – chyba wyłącznie to drugie. Ten topos uobecniają u Wata obrazy „krajiny śmierci”, np. podziemnego labiryntu paryskiego metra, a nie arkadyjski mit *Pardes* – ogrodu kabalistów. Strukturę drzewa sefirotycznego trudno nazwać labiryntem nawet w pozytywnym znaczeniu, gdyż jest właśnie strukturą hierarchiczną, strukturą lustrzanych, precyzyjnych odbić, a nie błędzenia. Drzewo sefirot jest drogą uczonnej i zaangażowanej lektury Pisma i świata. Przywołanie tego kabalistycznego mitu w odniesieniu do twórczości Wata otwiera nowe, interesujące perspektywy interpretacyjne.

Wydaje się, że Wat i kabała najczęściej spotykają się, ale czasem rozmiągają. Najdalej w kwestii ciała i fizycznego bólu, centralnej w twórczości Wata. Ciało w perspektywie kabalistycznej, wpisane w strukturę drzewa sefirot i zapośredniczone przez pismo, przecież nie boli! Tymczasem u Wata – podobnie jak u Gombrowicza – ból fizyczny jest nagi, nie daje się złagodzić i udekorować żadnymi symbolami kultury.

Gdzie kryją się, nieliczne zresztą, mankamenty pracy Sławomira Żurka? We wszystkich rozdziałach dotyczących poezji obu autorów można zauważyć przewagę interpretacji nad analizą. Dla mnie irytujący jest obyczaj cytowania oraz interpretowania drobnych fragmentów wręcz ułamków tekstu. Czytelnik chciałby dostać pełną, wszechstronną analizę niektórych wierszy, analizę nie do końca sfunkcjonalizowaną wobec tematu rozdziału. Gdy rozważania dotyczą mistyki, znaczenia inne niż mistyczne są często pominięte, co czasem oznacza zgubienie wieloznaczności i ambiwalencji.

W rozważaniach dotyczących twórczości Wata, rozpatrywanej w świetle tradycji kabalistycznej, w pełni dochodzi do głosu „rabiniczny” umysł autora i jego wyjątkowa umiejętność konceptualizacji zarówno w procesie analizy, jak i syntezy oraz interpretacji. W swoich analizach wnika on w tajniki poezji z aptekarską, a czasem wręcz alchemiczną precyzją. Drobiazgowa konceptualizacja doświadczenia mistycznego, przypisywanego podmiotowi wierszy Wata czasem wydaje się zbyt daleką ingerencją badacza w głąb tajemnicy podmiotu, niemniej jednak odpowiada w istocie „duchowi” judaizmu mistycznego, gdyż w tradycji żydowskiej nie ma sprzeczności między rozumem i racjonalną myślą a wiarą, tym, co objawione w jednostkowym doświadczeniu wewnętrznym, a tym, co przekazane przez tradycję.

Koncentracja na formach biblijnych i treściach mistycznych w poezji Wata nie pozwala autorowi dostrzec wielu innych form tej poezji, np. surrealistycznego dziedzictwa poety i poetyki snu. Autor za mało uwagi poświęca wyobraźni poetyckiej Wata, która jest często autonomiczna, wyzwolona i niezależna od religijnej

wrażliwości i erudycji i wiąże się ze sferą doświadczeń wewnętrznych, często z przeżyciami i reminiscencjami dzieciństwa. Być może trzy korony i obsesja lustrzanych odbić mają więcej wspólnego z przeżyciami z wczesnego dzieciństwa niż z teologią żydowską? Niemniej jednak prawem badacza jest stawianie pytań, wynikających z jego własnych kategorii interpretacyjnych i filozoficznych. W jednym miejscu autor myli dwa kamienie szlachetne szmaragd i szafir i ich kolory.

Te uwagi krytyczne nie oznaczają wątpliwości co do wartości pracy Żurka. Książka ta jest rozprawą, która zadziwia czytelnika swoim rozmachem i odwagą stawiania pytań oraz zaskakujących analogii i hipotez. Wewnątrz książki natrafiamy na solidny traktat na temat kabały, filozofii, mistyki i praktyki kabalistycznej ze szczególnym rozwinięciem tematu nicości oraz zła i ciemnej „drugiej strony” kosmicznego dzieła stworzenia. Praca Żurka została wzbogacona o niezwykle obszerne przypisy, które czyta się z równym zainteresowaniem jak tekst główny. Wartością pracy jest również obszerna bibliografia, obejmująca wiele nowych pozycji z zakresu judaistyki.

Rozdziały poświęcone twórczości Grynberga mają nieco inną konstrukcję. Głównymi narzędziami badawczymi są tu kategorie filozoficzne teodycei i antyteodycei. Mimo pewnych różnic kategorii interpretacyjnych ciągłość hermeneutycznego myślenia o roli poezji, o Holokauście i o sprawach ostatecznych w rozdziałach poświęconych twórczości Wata i Grynberga została zachowana. Poezja Wata i Grynberga łączy bowiem poetyka negacji, wyrażona za pomocą odmiennych środków poetyckich, ale porównywalna w swojej istocie i postawie podmiotu – postawie rozpacz i żałoby. Dla Grynberga – jak twierdzi Żurek – cały naród żydowski jest ukrytym Mesjaszem. Obaj poeci byli zawieszani między żydowskością i polskością oraz – patrząc w zupełnie innej perspektywie – między tradycyjną dykcją poetycką a awangardą. Żurek śledzi podobne tematy i toposy u obu poetów, np. wątek nicości i nieobecności, tematy chrystologiczne i mesjańskie. Centralnym problemem świadomości podmiotu w utworach Grynberga – inaczej niż u Wata – jest problem antysemityzmu, a zwłaszcza antyjudaizmu szerzonego przez Kościół katolicki, w którym, jak zauważył Grynberg, Żyd zastąpił diabła. Zdaniem autora Grynberg zbliża się do chrześcijańskiej hermeneutyki Holokaustu. W tej perspektywie obaj poeci pozostają w kręgu judaizmu mimo doświadczenia wewnętrznego nieobecności, a nawet śmierci Boga.

W swoich rozważaniach autor chyba za mało uwagi poświęca ironii i sarkazmowi zarówno u Wata, jak i u Grynberga – Bóg jako dżdżownica w wierszu Grynberga domaga się raczej przywołania Kafki niż kręgów sefirotycznych. Gdyby sobie wyobrazić interpretację wierszy Grynberga w tej samej konwencji, co poezji Wata, czyli jako konkretyzacji „imion Bożych”, to Bóg, według Grynberga, nosiłby wówczas takie imiona, jak „Bezradność”, „Nieobecność” i „Główny Księgowy”.

Temat chrześcijańsko-żydowskiej więzi oraz perspektywy pojednania, który „prześwituje” poprzez wszystkie interpretacje wierszy Wata i Grynberga na końcu książki jest sformułowany wprost: „Naśladowcami Jezusa” – „cudzego Boga” – stają się paradoksalnie, poprzez Holokaust, Żydzi [s. 252].

Sławomir Żurek w całej swojej pracy naukowej pozostał wierny tematowi żydowskiemu – od pracy magisterskiej pt. *Świat żydowski w twórczości Henryka Grynberga* i doktoratu *Synowie światła – synowie ciemności. Sakralne motywy żydowskie w twórczości Arnolda Śtuckiego*. Prowadził zajęcia dydaktyczne na temat motywów judaistycznych w polskiej literaturze współczesnej oraz polskiego życia literackiego w Izraelu. Jest autorem licznych hasel biograficznych pisarzy żydowskich w kraju i zagranicą – głównie w Izraelu. W jego ujęciu literatura żydowska w języku polskim tworzy spójną całość – niezależnie od miejsca publikacji.

Ważnym wymiarem twórczości Żurka są prace dydaktyczne i popularyzatorskie. Z licznych prac redakcyjnych autora należy wymienić kwartalnik „Scriptores scholarum” dla uczniów i nauczycieli, popularyzujący najlepsze metody edukacji. Wśród publikacji autora zainteresowała mnie problematyka „innego”, rozumiana nie tylko jako jeden z wymiarów kwestii żydowskiej, ale jako problem obecności niepełnosprawnych w społeczeństwie. Z licznych nagród i stypendiów Żurka warto wymienić siedmiomiesięczne stypendium badawcze w Stanach Zjednoczonych oraz uczestnictwo w pracach i konferencjach Ośrodka Badań Grodzka – Teatr NN.

Wracając do książki *Synowie księżycy* trzeba zwrócić uwagę na jej tytuł, który jest piękną metaforą, wskazującą na żydowskie korzenie obu poetów. Autor wyjaśnia, że w tradycji średniowiecznej „syn księżycy” to syn Synagogi, podczas gdy „syn słońca” to syn Kościoła. Metafora ta mogłaby być wzbogacona o znaczenia szersze – od kabalistycznych po psychoanalityczne. Również znaczenia antropologiczne „księżycy” (por. prace Mircei Eliadego, przywołujące krąg znaczeń, związanych z żywiołem wody, podświadomością i światem podziemnym) pasują do obu poetów. Studium Sławomira Żurka, które łączy poetykę i antropologię, wiedzę historycznoliteracką i kabalistyczną może spotkać się z zainteresowaniem nie tylko polonistycznego czytelnika-znawcy, ale i miłośnika poezji, dla którego lektura poezji jest egzystencjalnym wyzwaniem.

Anna SOBOLEWSKA